

Milena Molenda

Zygmunt Bauman, David Lyon, *Płynna inwigilacja rozmowy*, tłum. T. Kunz,  
Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013

Już nigdy nie będziemy sami. To zdanie wprowadza w samo sedno zarówno problematyki *Płynnej inwigilacji rozmowy*, jak i ironii naszych czasów. Czemu mielibyśmy się tym w ogóle przejmować? Niejako sami z własnej woli pozbywamy się naszej anonimowości na portalach społecznościowych typu Facebook. To, co prywatne, staje się publiczne nie tylko dla „przyjaciół”, ale często także dla przypadkowych użytkowników. Tylko czy dzieje się to jedynie w słusznych celach?

Autorami książki są światowej sławy socjologowie. Zygmunt Bauman to jeden z najbardziej wpływowych komentatorów zmian zachodzących w dzisiejszej rzeczywistości społecznej. Jest autorem wielu koncepcji tłumaczących procesy takie jak m.in. globalizacja, migracja czy mechanizmy reklamy. Poza tym w swoich pracach zajmuje się rozwiązywaniem tajemnic związków międzyludzkich – i taki też wydaje się być temat książki napisanej we współpracy z Davidem Lyonem. Ten ostatni to z kolei jeden z głównych badaczy problematyki nadzoru oraz inwigilacji.

Książka napisana jest dość niekonwencjonalnie, w formie rozmowy. Autorzy rozważają paradoksy i napięcia charakterystyczne dla inwigilacji, stosując metaforę płynności jako sondy badawczej. Podzielona na siedem rozdziałów praca wydaje być się chronologicznym ciągiem rozmów na temat dawnej i dzisiejszej inwigilacji, która zawsze służyła i służy dystrybucji szans, możliwości, nagród i przywilejów. Inwigilacja łączy się bowiem z pewnego rodzaju praworządnością, poczuciem swobód obywatelskich czy z prawami człowieka. Niekontrolowana współczesna inwigilacja potwierdza te związki, prowadząc jednak – co może wydawać się paradoksem – do wykluczenia społecznego i segregacji.

Pierwszy rozdział wprowadza w samo sedno problematyki, opisując podłoże techniczne, czy może technologiczno-społeczne, inwigilacji i jej wymiarów. Autorzy starają się odpowiedzieć na pytanie, jak automatyzacja wpływa na poczucie dystansu, odizolowania i oddalania się ludzi od siebie w dzisiejszej rzeczywistości społecznej. Tematem kolejnej części rozmowy są formy inwigilacji związane z kwestią bezpieczeństwa ludzi i zmianami, które nastąpiły m.in. po wydarzeniach 11 września 2001 roku. Ich interpretacja w różnych rejonach świata była zupełnie różna, ale jednocześnie znacznie zwiększył się zasięg ingerencji w sferę prywatności człowieka. W kolejnych rozdziałach rozmowa przybiera postać rozważań nie tylko natury społecznej, ale także moralnej. Autorzy zadają pytania o realia polityczne dzisiejszej inwigilacji, o słusność dostępu do niektórych informacji oraz np. celowość pozostawiania danych osobowych na różnego rodzaju portalach internetowych.

Rozmówcy poruszają interesującą problematykę, wymieniają się też poglądami i pomysłami. Posługują się danymi statystycznymi, wiedzą empiryczną, ale także wplatają w rozmowę własne przemyślenia i odczucia. Pojęcie inwigilacji zostało wyjaśnione przez pryzmat jego ewolucji w historii oraz na tle badań prowadzonych przez różnych badaczy społecznych. Dzięki temu książka jest ciekawa, a czytelnik obcuje nie tylko z subiektywną perspektywą

autorów, ale otrzymuje także porcję wiedzy empirycznej. Plastikowe karty zapewniające szybkość transakcji bezgotówkowych sprawiły, że zbieranie informacji o nas jest łatwe jak nigdy dotąd. I chociaż inwigilacja wprost może być podjęta tylko w wypadku uzasadnionych podejrzeń ze strony państwa, to na portalach społecznościowych sami wyzbywamy się prywatności. Autorzy książki poruszają także i tę ważną kwestię. Istnienie prawa do zachowania prywatności korespondencji i tajemnicy niektórych informacji jest, czy też wydają się być, tylko złudnym marzeniem. Archiwa rozmów e-mailowych przechowywane są na serwerach dostawców poczty elektronicznej, a bazy danych zawierają informacje na temat oglądanych przez nas w Internecie stron. Czy mamy tego świadomość? Książka jest świetnym punktem wyjścia dla dalszych rozważań dotyczących kwestii inwigilacji w dzisiejszej rzeczywistości. Na wyzbywanie się przez społeczeństwo prywatności warto spojrzeć z perspektywy przemian zachodzących w kulturze, zastanowić się, co wpływa na dzisiejszy ekshibicjonizm. Być może jest to paradoks naszych czasów: nigdy wcześniej komunikacja nie była tak prosta w sensie możliwości technologicznych, a zarazem tak trudna w praktyce. Człowiek, mimo swoich komunikacyjnych możliwości, zostaje czasem wyrzucony poza ramy społeczności. I wtedy „pokazanie się” w sieci zdaje się być ostatnią nadzieją na zdobycie uznania i akceptacji oraz zaistnienie w społeczeństwie. W społeczności opartej na kontaktach wirtualnych, a nie rzeczywistych. Bardzo ciekawym podejściem może być też spojrzenie na problem inwigilacji z punktu widzenia prawa i ochrony danych osobowych. Czy zdajemy sobie sprawę, na co godzimy się świadomie, a co jest wykorzystywane bez naszej zgody a nawet wiedzy? *Płynna inwigilacja rozmowy* pozwala z pewnością taką wiedzę uzyskać i jest pozycją wartą przeczytania przez każdego, kto chce być świadomy, że jest obserwowany niemal w tym samym stopniu, co bohaterowie George’a Orwella.